

# **Gazetka Przedszkolaka nr 1 2024/2025**

## **Dla Babci i Dziadzia**

### **Publiczne Przedszkole w Czudcu**

*Babcia i Dziadek  
Monika Czoik-Nowicka*

*Drogi Dziadku, tak się cieszę,  
Że takiego dziadka mam.  
Z Tobą zawsze łowię ryby,  
W gry planszowe chętnie gram.*

*Kiedy coś mi się popsuje,  
Ty narzędzi wyjmiesz stos.  
Wszystko szybko zreperujesz,  
Dzięki Tobie nie mam trosk.*

*Dziś święto Twoje, dziś Twój dzień,  
Niech wszystkie troski odejdą w cień.  
Bądź zdrowy i żyj mi sto lat,  
Upiększając mój dziecięcy świat.*

*Droga Babciu, tak się cieszę,  
Że ja taką babcię mam.  
Za te wszystkie wspólne chwile,  
Dziś laurkę Tobie dam.*

*Z Tobą zawsze jest wesoło,  
Lubię, gdy się spotykamy,  
Na wycieczkach rowerowych  
Okolice podziwiamy.*

*Dziś święto Twoje, dziś Twój dzień,  
Niech wszystkie troski odejdą w cień.*

## *Opowiadanie*

### *„Ciasteczkowa przygoda”*

Zbliżał się Dzień Babci i Dzień Dziadka, więc wnuki postanowiły przygotować niespodziankę. Ada narysowała żółte słoneczko i kwiatek, a Olek namalował czerwony samochód z balonikiem zamiast rury wydechowej. Stwierdzili jednak, że same laurki nie wystarczą.

- Możemy upiec tort – powiedział Olek do siostry.

- Tak, upieczemy tort! – ucieszyła się Ada.

Jednak to nie było takie proste, bo na pieczeniu i gotowaniu trzeba się trochę znać. Jaka szkoda, że mama wyjechała i wróci dopiero za dwa dni. Ale przecież jest tata!

- Tato, pomożesz nam zrobić tort dla babci i dziadka?- zapytały dzieci.

Tata nieco się wystraszył, bo wprawdzie umiał przyrządzać pyszne potrawy, ale na robieniu tortów nie znał się nic a nic. Od czego są jednak książki kucharskie! Tata długo je przeglądał, a potem stwierdził, że najlepiej będzie, gdy upieką zdrowe osiane ciasteczka.

- Tort byłby tylko jeden, a ciasteczek upieczemy pięćdziesiąt pięć i pół – powiedział.

- Dlaczego pół? – zdziwiła się Ada.

- Bo jedno nam się złamie i połówkę zjemy na próbę – powiedział tata i poszedł do kuchni przygotowywać składniki: płatki owsiane, mąkę, jajka, cukier, masło, rodzynki, żurawinę i migdały oraz proszek do pieczenia. Dzieci umyły ręce, a tata założył im fartuszki: Adzie z jabłuszkiem, a Olkowi z gruszką. Tata zrumienił płatki na suchej patelni, ostrzegając dzieci, żeby się nie oparzyły. Ada wymieszała przestudzone płatki z cukrem, żółtkami i masłem, a Olek w tym czasie ubijał mikserem białka. Potem tata dokładnie wymieszał całą masę i przygotował blachę wysmarowaną masłem i przykrytą specjalnym papierem do pieczenia.

- Teraz możecie robić małe górki i układać na papierze.

- A mogę zrobić jeden wielki wulkan? – zapytał Olek.

- To mają być drobne ciasteczka – przypomniał tata.

- Ja zrobię małe kulki, takie jak z plasteliny – powiedziała Ada.

Tata rozgrzał piekarnik do 180 stopni i włożył do niego blachę z ciastkami. W przepisie było napisane, że wystarczy piec je dziesięć minut. Po chwili w kuchni unosił się wspaniały zapach, nazywany przez Adę zapachem „mniam, mniam”.

Kiedy jednak dzieci zajrzały przez szybkę do piekarnika, bardzo się zdziwiły. W środku nie było ani jednego ciasteczka!

- Nie ma kulek! – pisnęła Ada.

- Mówiłem żeby upiec wulkan! – dodał Olek.

Tata otworzył piekarnik i wyjął blachę, żeby nikt się nie oparzył. Rzeczywiście, ciastka zniknęły. Zamiast nich na papierze leżał kwadratowy, owsiany placek, cienki jak drewniana deska do krojenia chleba.

- Masz ci babo placek! – zawołał tata.

- Piekarnik zjadł nasze ciasteczka! – Ada była bardzo zmartwiona.

- Nie. On je rozpuścił i zrobił z nich jedno wielkie ciacho. – podsumował Olek.
  - Na pewno jest pyszne – powiedział tata. – Kiedy wystygnie, pokroimy je na kawałki i będziemy mieli kwadratowe ciasteczka.
- Babcia i dziadek dostali w prezencie pięknie zapakowane, własnoręcznie zrobione przez wnuki, wypieki. Dzieci opowiedziały o tym, co przytrafiło się podczas pieczenia.
- Z tego wniosek, że stworzyliście nowy przepis na najlepsze na świecie ciastka przygodowe – stwierdził dziadek i zrobiło się bardzo wesoło.

Autor: A. Widzowska

**„Kocham Babcię i Dziadka”**  
**Bożena Forma**

Kocham mocno babcię, dziadka  
- to nie żarty moi mili.  
Dzisiaj im życzenia składam,  
By sto latek jeszcze żyli.  
Kiedy smutek mnie ogarnia  
I wszystkiego mam już dosyć,  
Dziadek mocno mnie przytuli,  
O to go nie trzeba prosić.  
Gdy pomyślę o łakociach,  
Babcia zaraz coś upiecze.  
Muszę przyznać, te wypieki  
Najwspanialsze są na świecie.  
Babcia z dziadkiem w wolnych chwilach  
Przekazują wciąż wytrwale  
Swym kochanym wnukom, wnuczkom  
Rad życiowych całą gamę.

**„Babcia na hulajnodze”**

Był sobie pewien chłopiec, który oprócz babci nie miał na świecie nikogo bliskiego. Chłopiec nazywał się Krzyś, a do swojej babci mówił tak, jak inni mali chłopcy – Babciu. Sąsiedzi zwracali się do niej przeważnie „pani Marcelino” albo „pani Marcysiu”.

- Jesteś moją bajkową babcią – powiedział Krzyś w pewien deszczowy wieczór.

A powiedział tak dlatego, bo istotnie, bajki bardzo lubiły babcię Marcelinę. Przychodziły często zupełnie niespodziewanie i chowały się tam, gdzie było im najwygodniej- w doniczce z paprotką, pod „jaśkiem” na kanapie albo w spiżarni. Wystarczyło, że babcia zajrzała do spiżarni, a już zjawiała się bajka przy obieraniu ziemniaków. Zdarzały się też bajki

przy łuskaniu grochu i przy smażeniu powideł. Za to najdłuższe bajki zostawiała na długie, zimowe wieczory.

Na bajki do babci przybiegały czasem dzieci sąsiadów- Radek i Helenka. Krzyś lubił Radka, bo nie zadzierał nosa, a Helenkę- bo rzadko beczała i potrafiła łązić po drzewach.

W ogródku babci Marceliny rosło zaledwie kilka drzew- czereśnia, dwie wisienki i grusza. W żadnym jednak ogródku na ulicy Brzoskwiniowej nie było tak pięknych kwiatów. I żaden nie pachniał tak mocno rosą o świcie i maciejką o zmierzchu.

- Od dzisiaj będę cię nazywał moją tęczową babcią- postanowił Krzyś innym razem.

Wiele osób nie mogło zrozumieć, dlaczego ogródek babci Marceliny był ładniejszy od innych.

Czasem proszono ją o przepis, zupełnie tak, jak prosi się o przepis na placek drożdżowy. Babcia uśmiechała się wtedy łagodnie, a na pytanie ciekawych odpowiadała zawsze tak samo:

- Przecież to takie proste. Jeśli pamięta się oczywiście o tym, że każda roślina to żywa istota.

A żywa istota oprócz pokarmu i codziennej kąpieli potrzebuje do życia odrobiny ciepła.

Czasem wystarczy pogodny uśmiech albo życzliwa rozmowa. Dlatego właśnie rozmawiam ze swoimi roślinkami tak często, jak tylko czas mi na to pozwala. A że czasem się trochę zagadamy, to zupełnie inna sprawa.

Słuchali tych słów sąsiedzi i odchodzili, wzruszając ramionami...

Wspaniale było się bawić od rana do późnego wieczora w ogrodzie. Czasem babcia organizowała ekspedycję do pobliskiego zagajnika, gdzie wspólnie zbierali suche szyszki i gałęzie. Oznaczało to oczywiście, że będzie ognisko i pieczenie ziemniaków, co dzieci lubiły tak bardzo jak prezenty, które dostaje się czasem bez żadnej specjalnej okazji.

Łażenie po drzewach przestało być jednak zabawne, podobnie jak słuchanie bajek, od kiedy

Radek dostał od taty rower. Rower błyszczał w słońcu i wesoło pobrząkiwał dzwonkiem.

Chyba nawet trochę za wesoło, bo Krzyś co chwila podbiegał do furtki z niezbyt chwacką miną. Zdarzyło się, że w nocy mówił przez sen tak jakoś dziwnie: - dryń- dryń w lewo skręt, dryń- dryń w prawo skręt, dryń - dryń...

Słyszając to babcia niepokoiła się bardzo. Nie traciła jednak nadziei, że znajdzie w końcu

lekarstwo na zmartwienie Krzysia. I rzeczywiście znalazła. Na stryżku. To była – hulajnoga!

Krzyś z początku nie był zachwycony. Za to babcia z zapalem zabrała się do pracy.

Pogwizdywała sobie nawet od czasu do czasu i z wielką wprawą wymachiwała pędzlem.

Potem przyniosła z piwnicy trochę zardzewiały, ale za to najprawdziwszy dzwonek od roweru

i tarła go szorstką szmatką tak długo, aż wyglądał jak nowy. Krzyś przyglądał się temu

wszystkiemu niezbyt pewien, czy powinien się już cieszyć, czy jeszcze nie. A kiedy hulajnoga

była naprawdę całkiem gotowa, Krzyś nagle zupełnie stracił humor.

- Przecież ja wcale nie wiem, jak jeździ się na hulajnodze – uświadomił sobie. – i chyba nikt z moich kolegów nie wie...

Babcia Marcelinka skoczyła na równe nogi.

- W takim razie muszę ci powiedzieć, że masz wyjątkowe szczęście. Twoja babcia potrafi doskonale!

Wyprowadziła hulajnogę na chodnik biegnący wzdłuż płotu, wzięła porządny rozpęd i już po chwili mknęła przed siebie z zawrotną prędkością. Sąsiad, pan Mietek, musiał niestety zejść

z chodnika w pewnym momencie, bo inaczej babcię czekałoby ostre hamowanie w piaszczystej zaspie. Wkrótce przy drodze zebrała się spora gromadka zachwyconych dzieciaków.

- Ty to masz dobrze – stwierdził Radek. – Twoja babcia wszystko potrafi.

- Czy to prawda, że babcia Marcelina umie czytać nawet z gwiazd, i to bez okularów? – spytała niecierpliwie Helenka.

Krzyś spojrzał na nią trochę zdziwiony, a trochę tak, jakby niechęć odkryła tajemnicę, która dotąd była tylko tajemnicą jego i babci. Aby jednak zaspokoić ciekawość swojej małej przyjaciółki, powiedział najpoważniej w świecie:

- Nie tylko czytać z gwiazd potrafi. Kiedy zapada noc, moja babcia rozpędza swoją hulajnogę i szybuje po Mlecznej Drodze, a wszystkie gwiazdy świecą dla niej specjalnie jak latarki.

- Ale to już będzie twoja hulajnoga, prawda? – Helenka zamyśliła się. – I zabierzesz mnie na taką przejażdżkę po Mlecznej Drodze?

- Po Mlecznej Drodze nie, ale jutro rano do mleczarni, bardzo chętnie!

Babcia wracała zaspana i rozpromieniona z wesołymi rumieńcami na policzkach. Malcy otaczali ją ze wszystkich stron. Przekrzykiwali się przy tym, kto pierwszy przejedzie się na hulajnodze.

I wtedy właśnie Krzyś dokonał swojego pierwszego w życiu odkrycia:

- Wiesz, babciu, dlaczego Twoja hulajnoga jest lepsza od roweru?

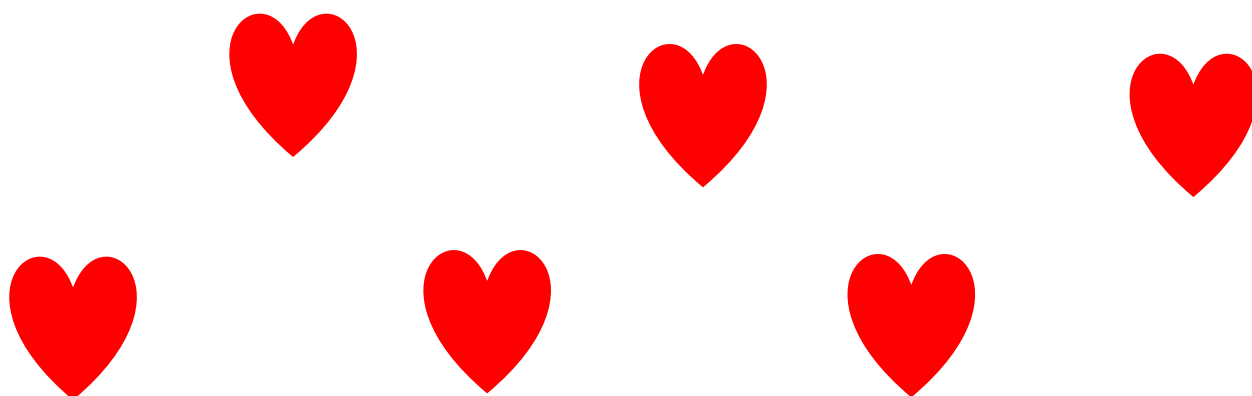
Bo jest bardzo gościnna. Widzisz, możemy jeździć na niej razem wszyscy troje – Helenka, Radek i ja!

Była to prawda. A także – chyba najweselsza jazda, jaka kiedykolwiek miała miejsce na ulicy Brzoskwiniowej.



- Od dzisiaj będziesz moją babcia na hulajnodze, dobrze? – poprosił Krzyś wieczorem, kiedy leżał już w swoim łóżeczku.

- A ty... ty zawsze będziesz moim Krzysiem – powiedziała babcia całując go na dobranoc.

Autor: Ewa Skarżyńska





**„Życzenia”**  
**Halina Fronczek**



Dziś słońeczko jasno świeci,  
Zima biała śpiewa.  
A w przedszkolu przedszkolaki  
Składają życzenia.  
Wszystkim Babciom,  
Wszystkim Dziadkom  
Zdrowia, pomyślności,  
Uśmiechów na co dzień  
I dużo radości!





**„Życzenia”**  
**Zofia Rogoszówna**



Niechaj Dziadzio z Babunią  
Tak nam długo żyją,  
Póki komar i mucha  
Morza nie wypiją.  
A ty mucho, komarze,  
Pijcie wodę powoli,  
Aż się dziadzio i babcia  
Nażyją do woli!



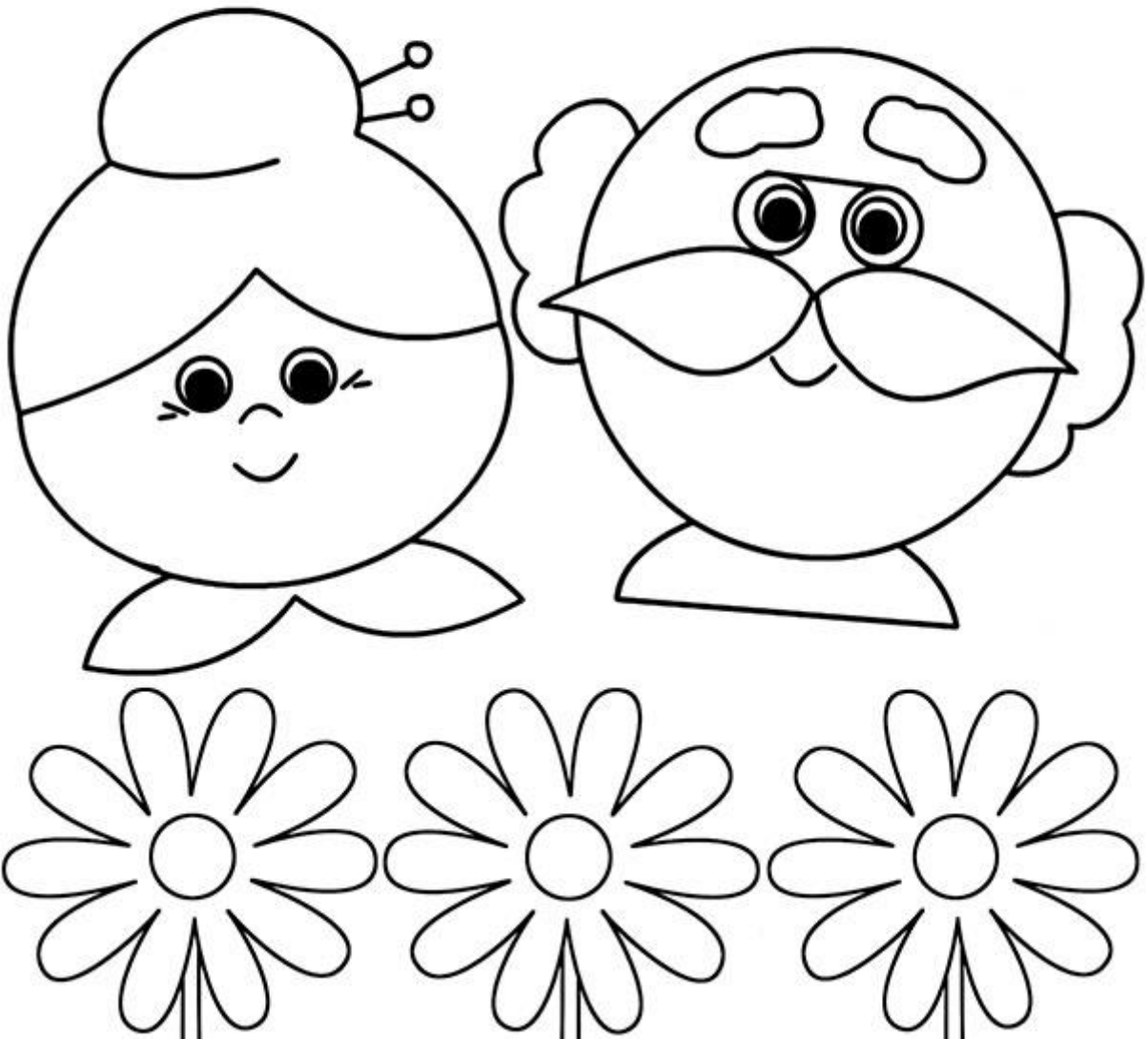
**„Mój dziadzio”**  
**Anna Kamińska**

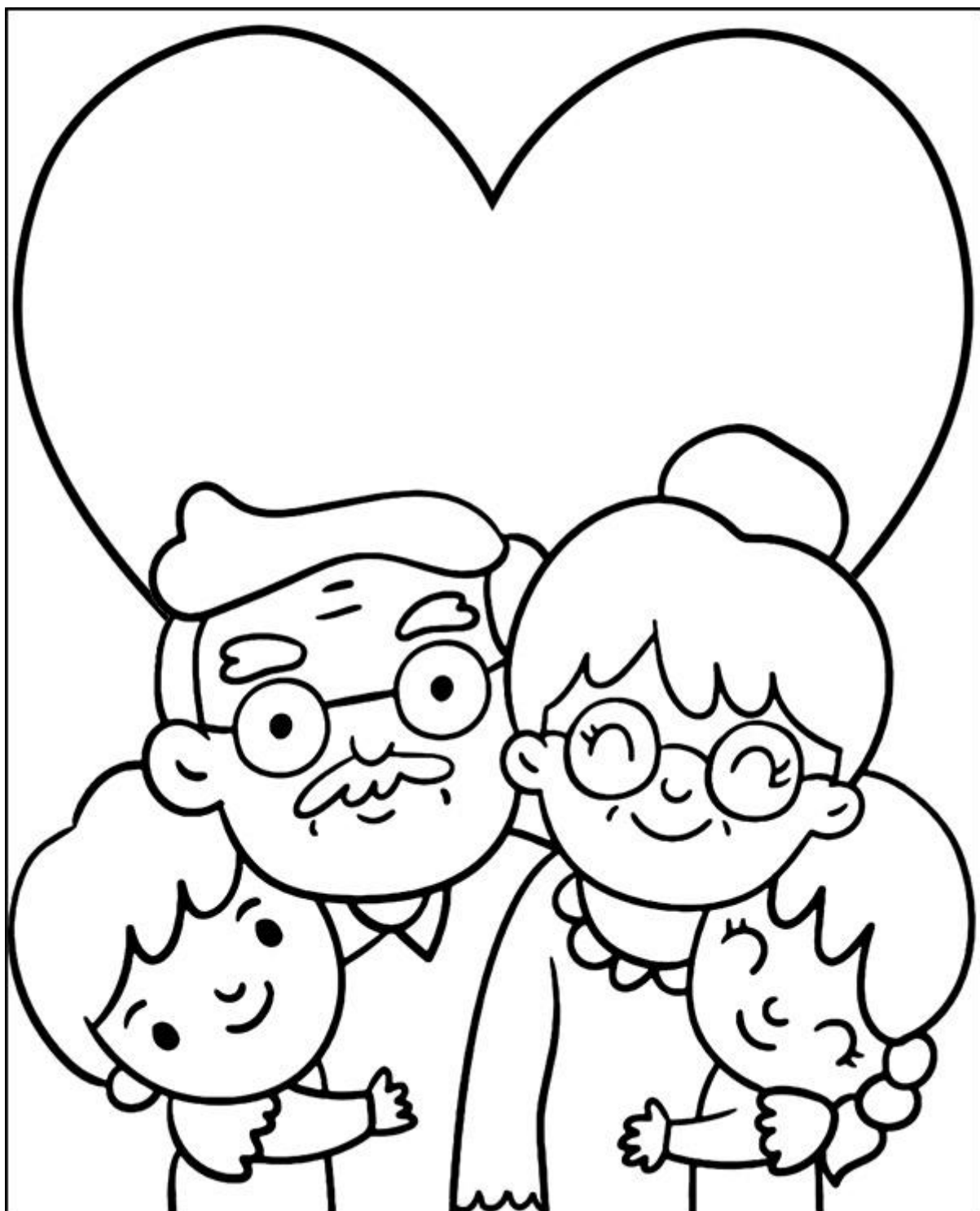


Mój dziadzio jest dobry.  
Mój dziadziu wszystko naprawia:  
Gdy się zepsuje światło albo maszyna  
Do szycia, albo dzwonek przy drzwiach.  
Mój dziadzio umie zrobić latawca,  
A nawet łuk i strzały.  
- Patrz dziadziu, zepsuł się księżyc!  
Niedawno był okrągły, a dziś jest cały  
Wyszczerbiony.  
Napraw księżyc, dziadziu!



# DZIEŃ BABCI I DZIADKA





Źródło: [www.e-kolorowanki.eu](http://www.e-kolorowanki.eu)







Źródło: [www.e-kolorowanki.eu](http://www.e-kolorowanki.eu)

## **Bibliografia:**

Wiersze:

Czoik-Nowicka Monika, *Babcia i Dziadek*

Forma Bożena, *Kocham Babcię i Dziadka*

Fronczek Halina, *Życzenia*

Kamieńska Anna, *Mój Dziadzio*

Rogoszówna Zofia, *Życzenia*

Opowiadania:

Skarżyńska Ewa, *Babcia na hulajnodze*, w: Krygier Małgorzata (red.), *Na słoneczne i deszczowe dni. Wiersze, opowiadania, teatrzyki*, WSiP, Warszawa 1998, s. 100- 102,

Widzowska A., *Ciasteczkowa przygoda*, w: Cieśla Marzanna, Horanik Agnieszka, Smułka Monika, Olek i Ada. *Przewodnik metodyczny cz. 2*, Grupa MAC S.A., Kielce 2018, s. 122-123.

Kolorowanki, Dostęp dnia: 21.01.2025, w:

[https://www.e-kolorowanki.eu/dzien-babci-i-dziadka/dzien-babci-i-dziadka-kolorowanka/#google\\_vignette](https://www.e-kolorowanki.eu/dzien-babci-i-dziadka/dzien-babci-i-dziadka-kolorowanka/#google_vignette)

<https://www.e-kolorowanki.eu/dzien-babci-i-dziadka/dziadkowie-i-dzieci/>

<https://www.e-kolorowanki.eu/dzien-babci-i-dziadka/dziadkowie-z-wnuczka/>

[https://www.e-kolorowanki.eu/dzien-babci-i-dziadka/malowanka-na-dzien-dziadkow/#google\\_vignette](https://www.e-kolorowanki.eu/dzien-babci-i-dziadka/malowanka-na-dzien-dziadkow/#google_vignette)

Zdjęcia i tekst: W. Ptak